

I. Ślady genialnego rozumu we wszechświecie
3. Tajemnice materii ożywionej
s. 41

Obecnie przyjmowany jest wśród uczonych pogląd (na ogół wszyscy są w tym zgodni), że wszechświat miał początek wraz z czasem i rozpoczął się od zaistnienia jakiejś (umownie nazywanej) *początkowej osobliwości*. Nie ma jednak zgodności wśród badaczy co do kwestii, co stanowiło tę początkową osobliwość i co się za tym wyrażeniem kryje. Powstaje więc odwieczne pytanie: „Czy jest ona samoistnym tworem przypadkowości powstałej z niczego? Czy też kryje się za nią umysł Stwórcy? Czy bezkresny kosmos mógłby samoistnie istnieć, żyć, funkcjonować bez jakiegoś genialnego Rozumu, wspaniałego Inżyniera i Architekta?” W pewnym stopniu odpowiedzią na to mogłyby być słowa Izaaka Newtona: „Ponieważ wszystko to jest tak dobrze urządzone, czyż nie jest jasnym ze zjawisk natury, że musi istnieć niecielesna, żywa, inteligentna i wszechobecna Istota, która w przestrzeni nieskończonej świadomości swą przenika wszystkie rzeczy, aż do najbardziej ukrytych tajników, i rozumie je całkowicie w swej bezpośredniej obecności” [cyt. za: ks. Kazimierzem Bukowskim, *W co wierzę*, s. 34] oraz słowa Alberta Einsteina: „Wierzę, że istnieje nadrzędna siła, która świat wprowadziła w ruch i nadała materii jej prawa. Tę siłę, nieuchwytną dla naszych badań nazywam Bogiem” [cyt. za: „Prze-wodnik katolicki” 2009, nr 26, s. 22].